

238307

II



CEZARY PONIKOWSKI

## POLSKIE OBLICZE ADWOKATURY

W ostatnich czasach rozbrzmiało głośno hasło „polskiego oblicza adwokatury”.

Szczególne i wysoce niepomysłne okoliczności nadały mu większy rozgłos.

Hasło bowiem nie jest nowe.

To, co powołało je do życia, — zalew adwokatury żywiołem obcym, ujawniającym, w miarę wzrostu i wpływów, usposobienie, mówiąc bardzo oględnie, wysoce niezyczliwe naszym narodowym uczuciom i tradycjom, — jest zjawiskiem, które w jednej z dzielnic rozbiorowych dało się już dość dawno we znaki i wywołało odruch przez założenie Związku Adwokatów Polskich.

Z biegiem czasu, a w przyspieszonym bardzo tempie, ten sam objaw rozlewa się na pozostałe ziemie Rzeczypospolitej.

Liczebnie żywioł polski w adwokaturze kurczy się niezmiernie i, nawet w ogólnej liczbie, stanowi mniejszość a w niektórych okręgach często nieznaczny tylko odsetek.

Podniosły się więc głosy domagające się zarządzeń, zmierzających do ograniczenia napływu do adwokatury żywiołu niepolskiego, do doprowadzenia stosunku liczebnego Polaków i przedstawicieli innych narodowości w adwokaturze do ich stosunku liczebnego w państwie.

Nie wchodzę tu w rozbiór kwestii, nastęrczających się z tego powodu pod względem merytorycznym i formalnym; chodzi mi o inną stronę sprawy.

Uważam mianowicie, że w tym, czy innym liczebnie zespolę należący do niego adwokaci Polacy mają stanowić adwokaturę polską nie tylko z nazwy i pochodzenia, ale i z ducha.

Przez lat sto kilkadziesiąt poddani byliśmy obcym wpływom zewnętrznym i wewnętrznym, które w sposób różny, ale w zasadzie zgodny, — dążyły do jednego celu: do wynarodowienia nas, abyśmy przede wszystkim przestali czuć i myśleć po polsku nawet wówczas, gdy wyrażać będziemy w języku polskim nasze myśli i uczucia.

Z wielu z tych wpływów wypadnie nam się otrząsnąć, jeżeli zechcemy osiąść oblicze prawdziwie polskie jako wyraz prawdziwie polskiego ducha.

Akc. Nr. 1599/378

1



Dip. 0488

238.307  
E. B.

Powinniśmy sięgnąć w tym celu do skarbnicy tradycji naszych narodowych i religijnych, aby z nich korzystać przy odbudowie naszego życia duchowego.

Nie znaczy to wcale, aby odtwarzać przeszłość bez zmian i bez dostosowania do nowych warunków życia, — ale aby zachować zasadniczy charakter dodatnich objawów naszego życia w przeszłości.

Niewątpliwie przeszłość, oprócz wielu objawów dodatnich, zawiera i ujemne, ale i z tych czerpać możemy naukę.

Rzecz to nie łatwa, wymagająca nie tylko dobrego poznania przeszłości i wczucia się w nią — ale i równie dobrego opanowania warunków życia współczesnego, aby ocenić bezstronnie, które z nich i w czym zmienić należy; — wymagająca nadto, kierowanej wielkim przywiązaniem do sprawy, rozumnej i umiarkowanej opinii publicznej; — wymagająca poczucia karnośći społecznej i poszanowania opinii publicznej. — Trzeba przy tym umiejętności pociągania do współpracy i współdziałania jaknajszerszych sfer społecznych, trzeba wytrwałości niezwyklej — cierpliwości wielkiej i nie zniechęcania się trudnościami.

Zadanie ciężkie, ale warte trudów i zachodów.

Gdyby jednak wynik był jaknajpomyślniejszy — gdyby wszyscy adwokaci Polacy stanowili zespół jednolity narodowo, odróżniający się swym obliczem, wolnym od śladów wpływów obcych, — to, aby spełnić swe zadanie i uzyskać odpowiednie stanowisko społeczne i materialne, muszą odpowiadać pewnym warunkom i mieć zapewnione odpowiednie pole pracy.

Jednym słowem, muszą być odpowiednio przygotowani do spełniania swych zadań i obowiązków — muszą w następstwie spełniać je bez zarzutu.

Do tego potrzeba odpowiedniego wychowania i wykształcenia.

Ponad to wszystko adwokatura jest tylko jednym z członków rodziny prawniczej, powołanej do wymiaru sprawiedliwości; — pozostaje, przy wykonywaniu swych zadań, w ciągłej łączności i współpracy z innymi jego organami, — jest więc w swej działalności zależna od stanu i działalności tych organów.

Aby więc wyniki wspólnej pracy były w pełni zadowalające, całość powinna odpowiadać pewnym warunkom, gdyż zadania i obowiązki wszystkich części tej całości zacierają do wspólnego celu.

Jeżeli stawiamy pewne wymagania adwokaturze i mówimy o jej zadaniach i obowiązkach — nie możemy pominąć zadań i obowiązków magistratury sądowej.

Pomimo różnic wynikających ze stanowiska i roli im przeznaczonych — muszą współpracować w harmonii, aby dojść do prawdziwie dodatnich wyników.

W tym celu muszą być dostosowane do siebie wymagania, dotyczące zadań i obowiązków każdego z organów wymiaru sprawiedliwości, i magistratury i adwokatury.

Nadajmy im wspólną nazwę zadań i obowiązków prawnictwa naszego.

Oto jak wyobrażam je sobie, — opierając się na wynikach kilkudziesięcioletniego doświadczenia i wyrobionych na ich mocy pojęciach.

Na przekonania moje wpłynęło nie tylko to, co sam przeszedłem, lecz i gotowe przykłady, które miałem przed oczyma przez cały czas mej pracy zawodowej i żywa tradycja z przeszłości.

Rozpoczywałem przygotowanie do zawodu prawniczego w ostatnich latach poprzedzających zniesienie resztek autonomii naszej przez wprowadzenie tak zwanej reformy sądownictwa.

Patrzyłem niedoświadczonymi jeszcze wprawdzie oczyma, — ale z tą łatwością młodości do odbierania wrażeń, które później odżywają z całą świeżością, — na ostatnie chwile Sądownictwa polskiego i ówczesnej działalności obrończej.

Narzuca się mej pamięci, bądź to z bezpośredniego zetknięcia, bądź też z wieści współczesnej, cały korowód szanownych postaci z naszej magistratury sądowej polskiej i z linii obrończej, niosących wysoko sztandar swego zawodu, spełniających swe obowiązki z całym zaparciem się i poświęceniem, — pojmujących szeroko swe zadanie nie tylko zawodowe ale i ogólnobywatelskie i umiejących oddawać na ofiarę krajowi swe siły i zdolności, a, gdy wynikła tego potrzeba, wolność osobistą i życie.

Część ich, głównie z pośród obrońców, — gdyż z członków magistratury przeważna większość nie znalazła miejsca w nowych sądach, a oprócz tego wielu nie przyjęło stanowisk im ofiarowanych, nie mogąc się pogodzić ze zmianą bolesną, — pozostała przy poprzednich zajęciach, zachowując dawne tradycje, które w rysach zasadniczych przetrwały do czasów dzisiejszych, ulegając zmianom, nieuniknionym wskutek zmian w życiu naszym gospodarczym i politycznym, i wskutek odpowiedniego kształtowania się pojęć.

Bóg dał, że wysłuchując za lat mych młodzieńczych rozpraw sądowych po polsku, — po latach kilkudziesięciu coraz to silniejszej reakcji politycznej zaborców, — doczekałem się u schyłku życia powrotu języka ojczystego i to w Ojczyźnie odrodzonej do życia samodzielnego.

Przez cały ten czas nić tradycji wije się ciągle, często prawie niedostrzegalna dla zewnętrznego obserwatora.

Dziś, ze zmianą warunków, układa się widoczniej i ujawnia we wzorach współczesnych.

Dość wspomnieć o całym szeregu działaczy na niwie prawnictwa naszego, którzy odeszli od nas przedwcześnie już w latach naszej niepodległości, pozostawiając po sobie pamięć pracowników niestrudzonych, rozumnych i uczciwych, których myślą przewodnią i celem głównym było dobro społeczne.

Główne bowiem zasady, na których opierają się pojęcia o zadaniach i obowiązkach prawnictwa, są stałe i niezmiennie; — zmianom ulegają jedynie sposoby ich stosowania. — Szybsze lub powolniejsze zmiany zależne są od biegu życia i jego wymagań.

\* \* \*

Zaznaczyć muszę, że doświadczenie moje czerpałem z życia jednej tylko z dzielnic zaborczych. — Są więc do pewnego stopnia jednostronne i niepełne. — Sądzę jednak, że wyrobione pod ich wpływem przekonania nie odbiegają zbyt daleko od tych pojęć i wymagań, jakie się ustaliły w pozostałych dzielnicach.

\* \* \*

Przystępuję do rzeczy.

Czykolwiek się człowiek zajmuje, może spełniać dobre swe obowiązki jedynie wówczas, gdy jest szczerze przywiązany do swego zawodu.

To zaś jest możliwe tylko wtedy, gdy się go zna dobrze i jest się w możności wykonania go jak się należy, — gdy są przy tym chęci szczerze i postanowienie silne, aby cała działalność odpowiadała zadaniom.

Nadto trzeba sobie zdać sprawę, że każde zajęcie nawet najprostsze, pozornie najbłaższe, jest jednocześnie zadaniem społecznym i powinno być wykonywane w sposób, aby społeczeństwo miało zeń pożytek.

Choćby to była czynność oderwana, spełniona przez jednostkę dla siebie samego lub dla drugiej jednostki, zachowuje ona w pewnej mierze charakter społeczny, gdyż wszelkie objawy życia jednostek wiążą się z sobą i oddziałują na siebie wzajemnie i na ogólny układ stosunków.

Zajmując pewne stanowisko w społeczeństwie, powinien każdy stworzyć sobie ideał zawodowca-obywatela i dążyć następnie do wcielenia go w życie.

W tym celu powinien uprzytomnić sobie zadania swego zawodu, złączone z nim obowiązki, — zrozumieć je i przemyśleć, — i zdobyć się na silne postanowienie stosowania się do zasad, wykonywania ścisłego i sumiennego obowiązków.

Życie stawia tu często zapory, stwarza pokusy, ustawia mylne drogowskazy; — przy jasnym jednak zrozumieniu zadań i pojęciu obowiązków, przy chęci silnej wytrwania

w dobrym zamiarze, nieuniknione zresztą odstępstwa i błędy będą błahe i rzadkie, — a każdy wysiłek utrzymania się na drodze właściwej, na poziomie odpowiednim, oprócz zadowolenia prawdziwego, da wyniki życiowe dodatnie.



Działalność prawnicza należy do jednej z najważniejszych w życiu społecznym.

Współdziałanie przy wymiarze sprawiedliwości, krzewienie zdrowych zasad współżycia, opartych na poszanowaniu i rozumnym i uczciwym stosowaniu prawa i pojęć etycznych, przyczynianie się do utrwalenia tych zasad, podwalin ładu i siły społecznej, — to właśnie zadania prawnictwa.

Poważne i wielkie zadania; — stosownie do tego i obowiązki z nimi związane są duże i ciężkie.

Jakąkolwiek rolę odgrywa w tym zakresie, jakąkolwiek czynność spełnia, — każda musi być wykonana umiejętnie, dokładnie i sumiennie, ze zrozumieniem jej znaczenia i wagi, — gdyż wartość całości ściśle odpowiada wartości składających ją szczegółów.

Aby więc móc spełniać zadowalająco te obowiązki, trzeba być odpowiednio przygotowanym.

Przygotowanie musi być teoretyczne i praktyczne, — studia uniwersyteckie i aplikacja.

Dotyczy to jednakże przygotowania wyłącznie pod względem intelektualnym i to przeważnie tylko w zakresie wykształcenia ściśle zawodowego.

Tymczasem nawet co do zakresu przygotowania intelektualnego należy je uznać za niewystarczające.

Prawnik, aby był w stanie dobrze spełniać swe zadania, nie może ograniczać się do zdobycia wiadomości wyłącznie zawodowych. — Przy wykonywaniu swych obowiązków ma do czynienia ze wszelkimi objawami życia i powinien dobrze je rozumieć i odczuwać. Do tego zaś potrzebne jest wykształcenie ogólne w dość wysokim zakresie. Szkoła średnia i niektóre wykłady na wydziałach prawnych w uniwersytetach dają podstawy do takiego wykształcenia, ale wymaga ono jeszcze uzupełnienia, które już każdy powinien zdobyć własnym wysiłkiem.

Całej wiedzy zdobyć nie można, — nawet w zakresie wykształcenia ściśle zawodowego, — starać się jednak należy o nabycie wiadomości podstawowych i zasadniczych, umożliwiających dalsze studia samodzielne.

Brak tych wiadomości daje się uczuć dotkliwie w następstwie, — a uzupełniać go niezmiernie trudno, gdy przyjdą zajęcia zawodowe, wypełniające często czas cały i wymagające

ciągłego poznawania coraz to nowych rzeczy. — Nie należy więc podczas studiów uniwersyteckich lekceważyć wykładów pomocniczych, — a jeżeli są jakie braki, to starać się trzeba uzupełniać je podczas następnego okresu przygotowawczego, poświęconego zajęciom praktycznym, — nauce stosowania w życiu wiedzy nabytej.

Do życia samodzielnego należy przystąpić z takim zasobem wiedzy teoretycznej i praktycznej, aby nie błąkać się i móc samemu iść dalej i skutecznie po dalszą wiedzę.

Cały okres przygotowania teoretycznego jest wspólny dla wszystkich pragnących się poświęcić prawnictwu w sądownictwie lub w zawodzie obrończym. — Wymagane jest ukończenie wydziału prawnego w uniwersytecie, — a zatem i uprzednie ukończenie szkoły średniej.

O znaczeniu, jakie ma ten okres dla dalszej pracy zawodowej, mówiłem już przedtem. Studia winny być poważne i pilne bez bagatelizowania któregośkolwiek z przedmiotów wykładanych.

Następujący po nim okres przygotowania praktycznego różne, z biegiem czasu, przechodził koleje.

Na ziemiach pod zaborem rosyjskim odrębne panowały przepisy do roku 1876 w t. zw. Królestwie Kongresowym i odrębne w pozostałej części zaboru.

W b. Królestwie Kongresowym obowiązywała aplikacja sądowa, zakończona egzaminem, dla wszystkich pragnących zająć stanowiska czy to w magistraturze czy w stanie obrończym.

Nie ubliżało to zwyczajowi, że pragnący poświęcić się w następstwie kariery obrończej pracowali oprócz tego w kancelariach obrończych.

Organizacja sądownictwa, obowiązująca w Cesarstwie Rosyjskim od roku 1864, — a wprowadzona w roku 1876 do Królestwa Kongresowego wymagała od kandydatów na adwokatów, oprócz ukończenia kursu nauk prawnych lub złożenia odpowiedniego egzaminu z tych nauk, — pięcioletniej praktyki sądowej, albo obrończej na stanowisku tak zwanego pomocnika adwokata przysięgłego; od kandydatów do posad sądowych wymagano tylko praktyki sądowej.

Trwało to aż do odzyskania niepodległości, po czym dla wszystkich, pragnących poświęcić się karierze prawniczej czy to w magistraturze czy też adwokaturze, wprowadzono obowiązkową aplikację sądową, zakończoną egzaminem, a prócz tego, dla pragnących poświęcić się karierze obrończej, aplikację adwokacką.

Ogólno-państwowy, obowiązujący obecnie statut obrończy zniósł obowiązkową aplikację sądową.



W zaborach pruskim i austriackim dla wszystkich przyszłych zajęć [prawniczych obowiązywała aplikacja sądowa, wyłączna lub częściowa.

Obecnie ujednostajnione są przepisy, obowiązujące w tym względzie na całym obszarze państwa.

Zasadniczo sędzę, że przyszły obrońca powinien przejść przez szkołę aplikacji sądowej.

Da mu to możliwość nabycia, nie tylko potrzebnych, ale niezbędnych, wiadomości, których trudno bardzo, albo zgoła nie można zdobyć przy pracy w kancelarii obrończej.

Da mu to możliwość poznania życia sądowego nie z obserwacji z zewnątrz, ale z bezpośredniego zetknięcia się z nim,—co jest nieocenione przy dalszej działalności i współpracy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. — Znakomicie ułatwi tę współpracę przez poznanie życia sądowego, jego stron dodatnich i ujemnych,—nauczy cenić je i rozumieć niektóre objawy, mogące niejednokrotnie razić nieobznajmionego z przyczynami, które je wywołują.

Jest jeszcze jeden wzgląd przemawiający za obowiązkową aplikacją sądową, wspólną dla kandydatów zarówno na stanowiska w magistraturze sądowej jak i do stanu obrończego.

Kończący wydział prawny i pragnący poświęcić się karierze prawniczej niejednokrotnie nie zdaje sobie sprawy należycie, do jakiego stanowiska lepiej się nadaje ze względu na zdolności, temperament i usposobienie.

Nie tylko im ale i państwu powinno zależeć na tym, aby każde stanowisko zajmował odpowiedni pracownik. Otóż, przy wspólnej aplikacji, dopiero podczas niej, po pewnym doświadczeniu, ujawnią się i odpowiednie zdolności i usposobienie i zamiłowanie,—co da możliwość skierowania się na drogę właściwą.

Było by więc do życzenia, aby powrócono do obowiązkowej aplikacji sądowej dla wszystkich pragnących poświęcić się karierze prawniczej.

I w tym jednak stanie, jaki jest obecnie, przy dołożeniu szczególnych starań, można osiągnąć dostateczne wyniki.

Rzecz naturalna wszystko zależy od wykonania.

Potrzeba ze strony kierujących pracami przygotowawczymi, obok zrozumienia swych zadań w tym względzie i przejęcia się nimi,—wiele dobrych chęci i dobrej woli, a niejednokrotnie i przezwyciężenia trudności różnych, a ze strony aplikantów dużo pilności, dużo chęci skorzystania z każdej nadarzającej się sposobności aby zdobyć wiadomości potrzebne.

Nie należy tylko zrażać się przeciwnościami, gdyż cel wart wielkich nawet wysiłków.

Zajęcia aplikacyjne w tym okresie, oprócz dostarczania

odpowiednich wiadomości i doświadczenia praktycznego, powinny być szkołą pracy; powinny wdrożyć do ścisłości, dokładności, sumienności i systematyczności przy wykonywaniu wszelkich zajęć, a można dojść do tego jedynie gdy się nie lekceważy żadnego;—powinny wyuczyć sposobu wyrażania swych myśli w słowach i na piśmie zwięzłe, logicznie i jasno, a zdobyć to można, zwracając nieustanną uwagę na treść i formę i dbając, aby posiadały zalety wzmiankowane.

Są one niezbędne dla każdego przy wykonywaniu zajęć we wszelkich zawodach prawniczych.

Okres aplikacyjny winien być jednocześnie okresem uzupełnienia wykształcenia teoretycznego i zawodowego i ogólnego. Wogóle dla prawnika okres ten nigdy się nie kończy. Istnieje ciągła i nieustanna potrzeba pracy w tym zakresie, jeżeli się chce utrzymać na pewnym poziomie.

Tu już każdy pozostawiony jest sobie samemu. Całości ogarnąć nie może; powinien więc wybrać to, co mu jest najpotrzebniejsze ze względu na zamierzony kierunek prac dalszych, do czego ma najsilniejszy pociąg, w czym największe upodobanie.

I dlatego, raz jeszcze powtarzam, przygotowawcze studia teoretyczne winny być poważne, aby się nie błąkać w przyszłości — i oszczędzić sobie wielkich wysiłków dla naprawiania skutków zaniedbań w przeszłości.

Jeszcze jedna uwaga w sprawie przygotowania się pod względem intelektualnym do zawodów prawniczych.

Literatura nasza, nawet zaliczając do niej dzieła tłumaczone na język polski — niestety nie jest wystarczająca dla studiów poważnych. Niezbędne więc jest zdobycie znajomości języków obcych.

Zbyteczne jest usprawiedliwianie tej konieczności.

Zaznaczyć chyba można, że o ile pożądana jest umiejętność w jaknajszerszym zakresie dająca możliwość wystawiania się i wypisania swobodnego — już co najmniej musi ona polegać na możliwości czytania i naprawdę dobrego zrozumienia odczytanego.

\*

O jednej jeszcze sprawie wspomnieć w tym miejscu należy. Poruszam ją oddzielnie, gdyż dotyczy ona w szczególnej mierze dwóch tylko zawodów prawniczych — oskarżyciela publicznego i obrońcy.

To sprawa wymowy sądowej.

Niewątpliwie ten tylko może dobrze i skutecznie oskarżać lub bronić, kto posiada dostateczne zasoby wiedzy i kto opanował zupełnie przedmiot, o którym ma przemawiać — i pod względem faktycznym i pod względem zasad prawnych.

Dla przedstawienia jednak odpowiedniego czy to oskarżenia czy obrony, — dla osiągnięcia wyników pożądaných, — niezbędny jest układ właściwy i forma stosowna przemówienia.

Układ powinien być logiczny, tak aby każde zdanie wiązało się z poprzednim i stanowiło podstawę dla następnych, — aby zachowana była całość myśli, prowadząca konsekwentnie do ostatecznego rozwiązania, do usprawiedliwienia postawionych żądań.

Forma musi odpowiadać okolicznościom, ale zawsze powinna się odznaczać poprawnością języka i stylu oraz sposobu wygłaszania, — o ile możliwości zwięzła.

Aby być wielkim krasomówcą trzeba mieć wrodzone po temu zdolności, — ale każdy, o ile nie ma wad przyrodzonych wymowy, może być dobrym i nawet wybitnym mówcą sądowym, jeżeli się wykształci w tym kierunku; — obdarzony zaś zdolnościami nie zdoła ich odpowiednio rozwinąć bez pracy.

Bo studia odpowiednie i to usilne są niezbędne i zaniedbywać ich nie należy.

Oskarżyciel i obrońca mają przekonywać, muszą więc posiadać tę sztukę.

Warunkiem też koniecznym jest odpowiednie przygotowanie przed każdym przemówieniem publicznym.

Przepisów w tym względzie stwarzać nie można.

Z wiadomości, jakie mamy o wybitnych mówcach, wiemy jedno, że żaden z nich nie wygłaszał swych przemówień bez przygotowania i że nawet znani i sławni jako improwizatorowie byli improwizatorami formy, ale nie treści.

Co zaś do sposobów przygotowania, to były najróżnorodniejsze.

Byli wielcy mówcy, którzy spisywali zawsze in extenso swe przemówienia, niekiedy kilkakrotnie, i za każdym razem niszczyli; — inni przygotowywali wstęp w całości, a następnie tylko wstępne zdania pojedynczych części; inni jeszcze zaznaczali jedynie plan przemówienia przez pojedyncze wyrazy, a nawet znaki; ci jednak, którzy zadawali się takimi skrótami, niejednokrotnie wygłaszali swe przemówienia głośno, często po wielokroć razy, sami przed sobą lub nawet przed uproszoną w tym celu osobą.

Słowem każdy z mówców, którzy zasłużyli na to miano, występował zawsze należycie przygotowany. — Nie znaczy to jednak, aby się miało uczyć swych przemówień na pamięć, gdyż tego zawsze unikać należy, jeżeli się nie chce być ofiarą bardzo przykrych niejednokrotnie niespodzianek, — nie mówiący o tym, że wygłaszający z pamięci wyuczone przedtem przemówienie jest raczej aktorem recytującym swą rolę, a nie mówcą.

Nie dość na tym.

Najstaranniej nawet przygotowane przemówienie trzeba wygłosić odpowiednio.

Tu należą forma przemówienia i sposób wygłoszenia go.

Pierwsza jest szata, w jaką przybrane być mają myśli, ułożone uprzednio w odpowiednim porządku, drugi obejmuje samą technikę wygłoszenia.

Jedno i drugie muszą być dostosowane do istoty i treści przemówienia, — do audytorium, przed którym jest wygłaszane, — do okoliczności i warunków, wśród których ma miejsce.

Co do formy, ta, przynajmniej w ogólnych zarysach, musi być obrana i ustalona przy przygotowaniu przemówienia; — szczególnie należą do wykonania. — Dobrze jest jednak, — osobliwie w początkach kariery mówniczej — obmyśleć i przygotować zawczasu niektóre ważniejsze szczegóły. — Trzeba posiadać wielką już wprawę i rutynę, aby można było liczyć na improwizację nawet formy.

Największą zaletą formy jest prostota, — nie wyłączająca wcale zdobnictwa, a mogąca iść w parze z wyszukaniem nawet wykwintem.

Należy zachowywać miarę, aby nie wpaść w przesadę. — Tej strzec się trzeba troskliwie, gdyż zawsze razi słuchacza, a często staje się śmieszna.

Warunkiem niezbędnym przy tym jest język czysty.

Mamy język dość bogaty, aby, bez potrzeby zapożyczania się i używania modnych dziś nowotworów, wyrazić przy jego pomocy wszelkie odcienie myśli i uczucia.

Trzeba go tylko poznać dobrze i opanować.

Sama technika wykonania gra także niepoślednią rolę.

Odpowiednie użycie głosu, jakim kto rozporządza, stoi na pierwszym planie. Zmienić jego natury nie można, chyba w wyjątkowych bardzo wypadkach, ale można, korzystając z posiadanych zasobów, ukształcić go odpowiednio, aby nabrał dostatecznej siły i odpowiedniej giętkości. — Głos wydajemy za pomocą organów, które u każdego można porównać do innego instrumentu. — Nie na wszystkich gra się jednakowo, nie ze wszystkich można wydobywać tony tej samej natury, dzwięczności i mocy; — ale grę na każdym można doprowadzić do wysokiej doskonałości, — i wywołać nią wielkie wrażenie. — Zapewne trzeba się nauczyć grać na swym głosowym instrumencie, — nauka może być niekiedy uciążliwa, ale tu znów trud wart zachodu. — Wielu mówców, wszechświatowej sławy, rozporządzało początkowo słabym, a nawet wadliwym materiałem głosowym, a za pomocą usilnych studiów doprowadzili go do stanu, że przez samą intonację wygłoszonych przemówień robili wrażenie.

Na jedno jeszcze należy zwrócić uwagę.

Przy przemówieniach dłuższych trzeba się uprzednio dobrze obliczyć z wytrzymałością swego głosu, osobliwie, gdy w pewnych momentach wypadnie użyć większego wysiłku. — W każdym razie, gdy przemówienie ma trwać dłużej, trzeba od początku miarkować siłę głosu tak, aby nie tylko wystarczył do końca, ale aby jego napięcie mogło wzrastać w ustępach odpowiednich.

Jeszcze jedna wskazówka: trzeba mówić wyraźnie, tak, aby każdy wyraz mógł być usłyszany przez całe audytorium. — Nie trzeba zbyt mocno natężyć głosu, aby to osiągnąć; — wystarczy odpowiednia emisja głosu i wymowa wyraźna.

Wreszcie postawa mówcy przy wygłaszaniu przemówień ma również wielkie znaczenie.

Im jest naturalniejsza, tym większe robi wrażenie. — Skromna staranność około swej osoby jest niezbędna.

Łączy się z tym kwestia gestów. — Należy być bardzo oszczędnym w gestykulacji, — a po nad wszystko unikać powtarzających się nie obrazujących niczego ruchów, gdyż łatwo mogą się stać śmiesznymi.

Gest odpowiedni, — w odpowiednim miejscu użyty, — jest niejednokrotnie niezbędny dla nadania wyrazistości myśli, której wyrażeniu towarzyszy.

Nadużywany — osłabia wrażenie.

Jest jeszcze wiele kwestyj z tym się łączących, — choćby kwestia kształcenia języka i pamięci, sprawa higieny zawodowej itd.

Przy dobrych chęciach, pewnym wysiłku i wytrwałości, każdy może dojść do wyników, które stokrotnie trud opłaca, — każdy bowiem, kto nie jest upośledzony wadą organiczną, nie dającą się usunąć, może zostać już co najmniej poprawnym zupełnie mówcą.

Wszelkie niezbędne warunki są do nabycia.

Starożytni mówili, że nikt nie rodzi się mówcą, ale każdy prawie może i powinien nim zostać.

Do znacznej części prawnictwa w szczególności, stosuje się to zdanie. — Podnieta do zdobycia wymowy jest podwójna.

Niezależnie od korzyści, jakie daje wymowa w pracy zawodowej, — pielęgnujący ją, przyczynia się do tego, aby język ojczysty, jeden z najdroższych skarbów narodu, — język, z którego pomocą uzewnętrzniają się wszystkie zdobycze kultury i nauki polskiej, w którym wyrażają się normy, regulujące stosunki społeczne, publiczne i prywatne, — który odzwierciedla wszystkie cechy, składające się na odrębny i swoisty wy-

raz narodu, — zajaśniał w słowie żywym w całej krasie swych zalet.

Zawód prawnika, aby móc rzeczywiście dobrze spełniać jego zadania i wykonywać jego obowiązki, — wymaga oprócz gruntownego wykształcenia jeszcze wielu zalet charakteru i usposobienia. Dotyczy to wszystkich stanowisk w tym zawodzie. — Sędzia, ferujący wyroki, lub rozstrzygający spory, — oskarżyciel publiczny, stróż prawa domagający się, w imię ładu i porządku publicznego, kary na łamiących prawa i naruszających porządek publiczny, — obrońca pilnujący, aby niewinnego nie dosięgła kara, a nawet winny nie był karany ponad swą winę, — walczący o prawa naruszone lub broniący praw naruszanych, dopomagający do ustalenia stosunków cywilnych, — wszyscy oni powinni posiadać i ujawniać pewne cechy charakteru, bez których nie mogą odpowiadać godnie swym zadaniom.

To co niewątpliwie jest ozdobą każdego człowieka na każdym stanowisku, ale nie stanowi niezbędnego warunku do statecznej działalności każdego innego pracownika: niezależność, bezinteresowność i umiarkowanie, — to dla sędziego, oskarżyciela i obrońcy jest niezbędnym przymiotem, choć może w różnym dla każdego z nich zakresie.

Te trzy zasadnicze przymioty, odpowiednio rozwijane, są podstawą do wytwarzania innych jeszcze zalet tak bardzo pożądaných w zawodach prawniczych.

Niezbędne przy wykonywaniu obowiązków sędziowskich: — powaga, bez sztywności i napuszości, — spokój przy stanowczości, — równowaga i bezstronność, — nie uleganie żadnym wpływom, bez uprzedzeń wszakże i upor, nakazujące wysoki szacunek należytemu stanowisku; — poczucie własnej godności a jednocześnie panowanie nad sobą u oskarżyciela i obrońcy, nie wyłączające zapału, ale miarkujące go odpowiednio i budzące uznanie i poszanowanie, — wreszcie ta konieczna dla nich wszystkich cierpliwość w najwyższym o ile można zakresie i wyrozumiałość, — mają źródła w tych podstawowych przymiotach.

Każdy musi wnieść do życia pewną sumę tych zalet w odpowiednim zakresie — i następnie rozwijać je i doskonalić.

Jest to takim samym obowiązkiem, jak nabycie, uzupełnianie i umiejętne stosowanie wiadomości zawodowych.

Aby móc urzeczywistnić ten obowiązek, trzeba go poznać dobrze, przejąć się nim i przygotować do spełniania należytego.

Poznać, to znaczy uświadomić sobie, jakich zalet wymaga stanowisko, które się pragnie zająć, — zgłębić ich istotę, — uprzytomnić sobie dobrze, jak każda ma się przejawiać w zastosowaniu, — stworzyć sobie wzór, do jakiego dążyć należy.

Trzeba następnie poznać i ocenić samego siebie — porównać swoje usposobienie i charakter z wytworzonym w umyśle wzorem, — obmyśleć drogi, którymi dojść można do niego.

Nie jest to rzeczą łatwą, — wymaga zawsze usilnej pracy nad sobą, — często przewyciężenia głęboko już sięgających przyzwyczajzeń.

Musi być nadto dobrze przemyślane, aby nie dojść do ujemnych wyników, — aby, sięgając po zaletę, nie popaść w wadę, — aby zamiast powagi rzeczywistej nie nabyć nاپuszonosci i przesady, — zamiast stałości zdania — uporu, — zamiast wyrozumiałości — pobłażania, — zamiast bezstronności — obojętności, — zamiast uprzejmości — braku godności, — i wzajemnie zamiast godności — braku uprzejmości.

Wymaga to pracy nieustannej, ale wdzięcznej i dającej wielkie zadowolenie wewnętrzne, gdy doprowadza do wyników dodatnich, — a opłacającej się sownie przez znakomite ułatwienie współżycia i spełniania obowiązków zawodowych.

\*  
\*      \*

Po ukończeniu okresu przygotowawczego rozpoczyna się nowy okres życia; nadchodzi chwila objęcia stanowiska w jednym z zawodów prawniczych.

Zasadniczo mamy trzy stanowiska typowe w tym zakresie, — sędziego, prokuratora i adwokata.

Przyjrzyjmy się im pokrótce.

Sędzia, — powołany do orzekania o winie i zakresie odpowiedzialności osób, wykraczających poza granice, określone przez prawo swobodnej działalności jednostki, — lub do rozstrzygania sporów o prawa osób fizycznych i prawnych;

Prokurator, — mający stać na straży prawa publicznego, — pilnować wykonywania go, — dopominać się odpowiedzialności osób wykraczających przeciwko niemu;

Adwokat, — będący doradcą i obrońcą osobistych i majątkowych spraw osób, które w konfliktach bądź to z prawami obowiązującymi, bądź też z władzami, stosującymi te prawa lub osobami prywatnymi, zwracają się do niego o pomoc;

Wszyscy razem, — czynniki niezbędne przy wymiarze sprawiedliwości, a w dalszej konsekwencji swej działalności powołani do krzewienia i utrwalania w społeczeństwie zasad sprawiedliwości i słuszności, — muszą, — aby ich działalność była owocna, — utrzymywać stale harmonię w stosunkach wzajemnych i okazywać współdziałanie, oparte na zrozumieniu specjalnych zadań, jakie każda część całości ma do spełnienia.

To najpierwsze ogólne ich zadanie.

Aby je spełnić, trzeba się rozumieć wzajemnie, — a w stosunki wnieść wiele dobrej woli, — chęci szczerzej prawdziwego

współdziałania i ułatwiania spełniania obowiązków, — wiele cierpliwości i wyrozumiałości.

Poza tym każde z wymienionych stanowisk pociąga za sobą zadania i obowiązki szczególne.

Wynikają one z natury stanowiska i zajęć przywiązanych do niego.

Wyrażają się zaś w wymaganiach, stawianych ze względu: na stosunek przedstawicieli każdego ze wzmiankowanych stanowisk do siebie wzajemnie — i przedstawicieli różnych stanowisk pomiędzy nimi; na stosunek osób postronnych, wynikający z natury stanowiska.

Zacznijmy od sędziego.

Wedle praw zasadniczych — jest on niezawisły w sprawowaniu swego urzędu, — podlega tylko ustawom, — i wydaje orzeczenia, które nie mogą być zmieniane ani przez władzę ustawodawczą ani przez władzę wykonawczą; do zakresu jego działalności należy rozstrzyganie sporów o prawa majątkowe obywateli, — kwestie dotyczące ich osób, wolności osobistej, a nawet i życia.

Zakres i waga czynności do jakich jest powołany — stwarzają w stosunku do niego wymagania odpowiednie.

Ma on więc obowiązek otoczenia swego wysokiego stanowiska powagą, przez sposób postępowania, łącząc spokój i równowagę ze stanowczością; — być stróżem prawa i stosować je ściśle, ze zrozumieniem jednak życia i jego objawów; — musi zachować niezależność zdania, nie ulegając żadnym wpływom, a przy urabianiu tego zdania wyrzec się uprzedzeń, sympatyj i antypatyj; — zdobywać się na bezwzględną bezstronność; — budzić i dla stanowiska swego należne poważanie i dla orzeczeń swych uznanie, a przez to wpływać na poszanowanie praw i krzewienie pojęć sprawiedliwości i słuszności w społeczeństwie.

Wymaga to wielu — bardzo wielu zalet:

Wykształcenia odpowiedniego, — równowagi umysłu i charakteru, — wielkiego wyrobienia życiowego, — panowania nad sobą, — wyrozumiałości, — cierpliwości, — taktu w postępowaniu, — a w naszych warunkach i pracowitości niezrównanej i bezinteresowności wielkiej.

Z kolei przechodzimy do stanowiska prokuratora. Ten stróż prawa, obrońca ładu i porządku publicznego, przeciwnik naturalny ich wrogów, — oskarżyciel gwałcicieli praw, — powinien mieć zawsze w pamięci, że zadaniem jego głównym jest dopomaganie do wykrycia prawdy i domaganie się kary dla rzeczywistego przestępcy.

Obowiązki swoje winien spełniać gorliwie, ale ze spokojem i powagą, jakie przystoją jego roli w wymiarze sprawiedli-



wości, której dłoń karząca ma wprawdzie dosięgać winnych, ale tylko prawdziwie winnych i w mierze odpowiedniej.

Określenie ogólnych zadań adwokata w ścisłym znaczeniu podałem już poprzednio.

W kraju naszym, ze względu na obowiązujące przepisy, z jednej strony nie ograniczające wyraźnie działalności adwokatów do zadań ściśle obrończych, a z drugiej wkładające na nich pewne czynności dodatkowe, adwokaci, nie wykraczając po za granice swych obowiązków zawodowych, mogą mieć i miewają zwykle do czynienia nie tylko ze sprawami, wynikającymi z konfliktów na tle pogwałcenia praw obowiązujących lub osobistych albo majątkowych praw osób prywatnych, ale i z czynnościami mającymi za zadanie ustalenie różnych stosunków cywilnych lub sposoby postępowania z celem możliwego uniknięcia zawiślań w przyszłości.

Przy wykonywaniu obowiązków zawodowych, nawet w najściślejszym znaczeniu, adwokat, będąc rzecznikiem praw osób, które mu obronę powierzyły, winien być jednocześnie stróżem prawa i zasad sprawiedliwości i słuszności.

Wobec rozszerzonego, ponad ściśle obowiązki, zakresu działalności, regulującej często zawiązujące się dopiero stosunki i dającej większą możność wpływania na normalny bieg życia społecznego, adwokaci obowiązani są tym bardziej do krzewienia zasad poszanowania prawa i utrwalenia pojęć etycznych.

Nie tylko więc nie wolno adwokatowi udzielać rad lub spełniać w imieniu swych mocodawców czynów niezgodnych z prawem lub sprzecznych z zasadami etyki, ale powinien on wpływać wedle możności, aby uciekający się do jego rady lub pomocy sami czynów takich nie spełniali.

Z tych zadań wynika, że od adwokatów, oprócz wykształcenia zawodowego i ogólnego, wymagać należy wysokiego poziomu moralnego i ustalonych zasad etycznych.

Do wysokiego pojęcia stanowiska adwokatów dostrojone być winno całe ich postępowanie zarówno przy spełnianiu obowiązków zawodowych w stosunkach z klientami, władzami i kolegami, jak też i poza tym.

Stosunek adwokatów do osób zwracających się o radę lub pomoc winien być oparty: ze strony klientów na zaufaniu do wiedzy, charakteru i zalet zawodowych adwokata, — ze strony zaś adwokatów na zupełnym oddaniu się powierzonej sprawie, z zachowaniem jednak granic, jakie zakreślają zadania zawodu adwokackiego, przestrzegania zdrowych zasad prawnych i etycznych i stania na straży godności swego zawodu.

Nie wolno więc adwokatowi podejmować się czynności, które, choć nie wykraczają przeciwko prawu, nie licują jednak z powagą i godnością stanu adwokackiego, — oraz brać udziału w takich zajęciach, przy których, ze względu na ich naturę

lub przyjęte zwyczaje, mogli by wejść w kolizję z zasadami etyki zawodowej adwokackiej.

Powodzenie zawodowe adwokatów powinno być skutkiem ich wartości rzeczywistej; — umiejętnego, gorliwego, ścisłego i uczciwego spełniania obowiązków, a w następstwie dobrze zasłużonej opinii, — a nie uciekania się do środków, nawet dozwolonych w innych zawodach, jak na przykład reklamy, narzucania się z usługami lub używania pośredników celem otrzymania zajęcia.

Postępowanie adwokatów wobec władz, przed którymi występują, powinno budzić poszanowanie dla stanu obrończego.

Stosunek wzajemny adwokatów winien dążyć do tego samego celu i cechować go winna solidarność zawodowa.

Nawet postępowanie poza spełnianiem przez adwokatów obowiązków zawodowych powinno być takie, aby nie obniżało ich stanowiska zawodowego.

Słowem adwokaci stać winni zawsze i we wszelkich okolicznościach na straży godności swego zawodu i nie tylko unikać wszelkich postępów, mogących obniżyć stanowisko adwokatury, ale czynić wszystko, co tylko podnieść je może.

\*

\*

\*

To, co powiedziałem wyżej, dotyczy jedynie zadań i obowiązków ściśle zawodowych.

Każdy jednak obywatel kraju, bez względu na to, jakim zajęciem się oddaje — ma, oprócz zadań i obowiązków stanu, do którego należy, inne, ciężące na każdym obywatelu w zakresie spraw społecznych.

Ciężą też one i na każdym członku zawodów prawniczych.

Stosunki ludzkie komplikują się coraz to bardziej i w miarę tego rola jednostki w stosunku do społeczeństwa ulega zmianom zasadniczym.

Wybujalemu indywidualizmowi liberalnemu przeciwstawiają się teorie społeczne, oparte na ograniczeniu jednostki na rzecz całości — państwa.

Istnieją dążenia do tego, aby cała ludzkość stanowiła jakąś misternie skonstruowaną maszynę, w której każda jednostka była by częścią, mającą szczególne przeznaczenie, z góry oznaczone.

Czy ziszczą się te dążenia w całej pełni, — a jeżeli tak, to kiedy to nastąpi, — trudno obecnie przewidzieć.

To pewna, że z chwilą urzeczywistnienia zniknęły by cele osobiste nie tylko jednostek, ale nawet grup społecznych, zastąpione przez cel ogólny całości, — każdy zaś był by zaciągnięty

do pracy ku urzeczywistnieniu tego celu, — wypełniającej całość jego zadań życiowych.

Obecnie jednak, choć niewątpliwie posuwamy się w tym kierunku i w ostatnich latach zaszliśmy względnie daleko, państwo, pomimo niewątpliwych aspiracji do ujęcia w swe ręce kierownictwa całym życiem społecznym, nie jest jeszcze w stanie podolać tym zadaniom. Rola jednostki jest jeszcze znaczna i ma ona pozostawione sobie jeszcze dość rozległe pole działalności nie tylko w zakresie spraw osobistych ale i spraw społecznych, — w dziedzinie oświaty — dobroczynności publicznej — sztuk pięknych — higieny — etyki — moralności.

Wiele potrzeb w tym zakresie może być zaspokojonych jedynie przez działalność prywatną, jednostki lub grupy.

Potrzeb tych jest wiele, — a im więcej obywateli dopomagać będzie umiejętnie i gorliwie do ich zaspokojenia, tym wyniki będą bardziej dodatnie, — i, co za tym idzie, życie ogólne łatwiejsze.

Każdy więc biorący udział w pracy społecznej, — oprócz uczucia zadowolenia, jakie daje zawsze spełnienie czynów dobrych i pożytecznych, — działa we własnym dobrze zrozumianym interesie.

Ten podatek, płatny wysiłkiem osobistym, jest obowiązkiem każdego dobrego członka społeczeństwa.

Nie każdy służyć tu może w jednakiej mierze i pod względem ilości i jakości pracy, oddawanej na usługi potrzeb społecznych.

Zależy to od natury zajęć, stanowiska, jakie kto zajmuje, i uzdolnienia.

Każdy jednak zdobyć się może i powinien, w miarę swej możliwości, na drobny choćby wysiłek. — Suma tych wysiłków odpowiednio skierowanych i zużytkowanych, a w razie potrzeby odpowiednio zorganizowanych stworzyć może wielkie dobro społeczne.

Członkowie zawodów prawniczych mają tu poważną rolę do spełnienia. — Wiadomości i doświadczenie, zdobyte przy wykonywaniu obowiązków zawodowych, czynią ich pożądanymi bardzo pracownikami na niwie prac społecznych. — Czy to przy zawiązywaniu i organizowaniu instytucyj społecznych — czy przy prowadzeniu już istniejących, pomoc prawnika jest prawie niezbędną.

Wkłada to na członków prawnictwa naszego szczególnie obowiązek współdziałania w powyższym zakresie.

Spełniając go prawnicy nasi, oprócz zasługi społecznej, odniosą w zysku tak potrzebne im doświadczenie przez poznanie bliższe pewnych stron życia społecznego.

Powinien więc każdy w miarę swych uzdolnień i zami-

łowań podjąć pracę w tym zakresie, — a nadto dołożyć starań o wciągnięcie w nią innych.

Ponieważ jest to rodzaj podatku, choć dobrowolnie na siebie nałożonego, nie może on być zbyt uciążliwy i musi odpowiadać środkom, jakimi kto rozporządza. — Kto zbyt wiele obowiązków przyjmuje, nie będzie w stanie spełnić żadnego z nich należycie. Dlatego też wskazany jest, aby nie rozpraszać swych sił na różne zadania, a poświęcić się jednemu. — Będzie to z korzyścią i sprawy samej i osoby, która oddaje się na jej usługi.

\*

Jest jeszcze jedna dziedzina, w której prawnictwo może, a w pewnym zakresie powinno odgrywać rolę czynną, — a mianowicie w życiu politycznym kraju.

Wiadomości i doświadczenie zawodowe kwalifikują szczególnie członków zawodów prawniczych do pracy w zakresie spraw politycznych.

Zakres jednak ich udziału, — w przeciwieństwie do obowiązku udziału w pracach społecznych jest ograniczony i to dość znacznie.

Niewątpliwie wykształcenie prawnicze jest pomocne, a nawet w pewnej mierze niezbędne przy pracy politycznej, — ale musi być uzupełnione przez specjalne studia w zakresie nauk politycznych i bez nich zdolny nawet prawnik pożytecznie pracować nie może.

Nadto do zajmowania się polityką czynną trzeba mieć odpowiednie zdolności i temperament, których może braknąć dobremu nawet prawnikowi.

Wreszcie są zajęcia prawnicze, które wyłączają możliwość zajmowania się polityką czynną.

Należy tu przede wszystkim stan sędziowski.

Tylko więc pewna liczba członków zawodów prawniczych, może brać udział w polityce czynnej.

Było by do życzenia, aby z pomiędzy tych członków zawodów prawniczych, których stanowisko uprawnia do uprawiania polityki czynnej, jak największa możliwie ilość oddawała się tej pracy, — ale zawsze tylko ci, których wykształcenie w odpowiednim zakresie i usposobienie naprawdę do tego kwalifikują.

Polityka jest trudną i odpowiedzialną bardzo specjalnością. — Prowadzona przez niepowołanych szkody tylko i krzywdy wyrządzać musi.

\*

\*

\*

Streszczam się:

Adwokatura polska — powinna być polską nie tylko z nazwy i z pochodzenia jej członków, ale z ducha — z poczucia narodowego.

Ale, gdyby była przeniknięta duchem i uczuciem rzeczywistości narodowym, będzie mogła odegrać odpowiednią rolę i zdobyć należne stanowisko, powodzenie i uznanie jedynie wtedy, gdy jej zespół, bodajby bez wyjątku, będzie posiadał te wszystkie intelektualne i moralne zalety, które są wymagane od członków stanu obrończego.

Ma to nie tylko zasadnicze — idealne znaczenie.

Adwokatura polska, rozumiejąc pod tym zespół adwokatów Polaków, skazana jest, tak jak w ogóle cały naród polski, na współzycie z żywiołem obcym i w znacznej większości nieżyczliwym.

Przeciwstawić mu trzeba takie zalety umysłu i charakteru, aby górowały nad współzawodnictwem tych żywiołów i utrzymywały żywioł polski na należnym mu stanowisku.

Myślę tu nie tylko o stanie obrończym, — mam na myśli również i magistraturę sądową i współpracę ich w zakresie wymiaru sprawiedliwości, — aby w zupełności odpowiadał wzniosłym swym zadaniom.

Niewątpliwie uwagi powyższe dotyczą zasadniczo i działalności całego narodu polskiego, — ale ta sprawa przekracza ramy rozważań niniejszych.

Powracam do rzeczy.

Jesteśmy skazani na współzycie, którego zasady nie są łatwe do ustalenia.

Myślę jednak, że jeżeli, ze swej strony, wniesiemy prawdziwą, ofiarną miłość ojczyzny, — prawdziwą, nie zaślepioną, owszem czulą na błędy własne i gotową zawsze przeciwdziałać im stanowczo, — stojącą na straży praw naszych narodowych, wierzeń i tradycji, aby nie uległy w niczym uszczerbkom, — nie dającą się sprowadzić na manowce uprzedzeń i nienawiści; — jeżeli wniesiemy, w zespole i w jednostkach, wartości intelektualne i moralne wysokiej miary, — musi to zapewnić i utrwalić powodzenie naszej sprawy narodowej.

Da nam to niewątpliwie siły do przetrwania niepowodzeń i zawodów, a powodzenie nie pozbawi równowagi, da przy tym prawdziwie dobre podstawy do współzycia nawet z nieżyczliwymi nam żywiołami.

Jest wielka prawda w słowach Świętego Augustyna:

„Naśladujcie dobrych, znoście złych, kochajcie wszystkich, ponieważ nie możecie wiedzieć, jakim jutro będzie ten, kto dziś jest złym. — Nie trzeba kochać w ludziach przewrotnych ich nieprawości, ale trzeba kochać ich samych, by sprowadzić ich na drogę sprawiedliwości“. — (Myśli Św. Augustyna — wybrał ks. dr. Stanisław Bross — N. 204).

Nie wyłącza to ani prawa ani obowiązku obrony dóbr narodowych naszych, wszelkimi sposobami, na gruncie legalnym i chrześcijańskim.

Druk Społeczna  
W-wa, Pl. Grzybowski 3/5  
tel. 205-80.





